

RZĄD WYDA OK. 2 MLD ZŁOTYCH NA REKOMPENSATY DLA GOSPODARSTW DOMOWYCH Z TYTUŁU PODWYŻEK CEN ENERGII

Ok. 1,8-2,1 mld zł mają kosztować przygotowywane przez rząd rekompensaty dla gospodarstw domowych z tytułu wzrostu cen energii elektrycznej; podobną kwotę pochłoną rekompensaty dla małych i średnich firm - poinformował we wtorek minister energii Krzysztof Tchórzewski.

"Rząd wielkości kosztów, jeśli chodzi o gospodarstwa domowe, jest w granicach 1,8-2,1 mld zł. Podobne koszty dotyczą małych i średnich przedsiębiorstw" - powiedział dziennikarzom minister w kularach Szczytu Klimatycznego COP24 w Katowicach.

Tchórzewski przypomniał, że rekompensaty obejmą gospodarstwa domowe, a także - jak mówił - "znaczną część firm małych i średnich, w takim zakresie, w jakim one uczestniczą w obsłudze ludności".

"Właściwie to będzie dotyczyło większości małych firm i znacznej części średnich. Z pierwszej przymiarki, która dotyczy wstępnego bilansu finansowego, wynika, że taki zakres może być objęty" - sprecyzował minister.

Zapowiedział, że prace nad projektem stosownej ustawy zakończą się w tym tygodniu, a w przyszłym tygodniu projekt trafi do Sejmu.

"Nie będzie podwyżek w sprawach związanych z energią elektryczną; po to właśnie stosujemy rekompensaty" - mówił Tchórzewski, przypominając, że obecny wzrost hurtowych cen energii wynika m.in. ze wzrostu cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla.

"Prawa do emisji, które wcześniej podlegały obrotowi między przedsiębiorstwami energetycznymi, w tej chwili są papierem wartościowym. Dzisiaj także instytucje finansowe mogą lokować swoje pieniądze w prawa do emisji, które zaczęły podlegać normalnym spekulacjom na giełdzie" - wyjaśnił Tchórzewski.

Wcześniej, przez wiele lat - mówił minister - cena uprawnień do emisji kształtowała się w przedziale ok. 3,5-6 euro za tonę CO₂. "Dziś jest to między 18 a 25 euro. Te prawa do emisji w prostej linii dodają się do ceny energii elektrycznej i są dla nas pewnym problemem do rozwiązania, który staramy się rozwiązać tak, żeby te problemy nie dotknęły bezpośrednio naszych obywateli" - podkreślił.

Pytany, czy w sytuacji spodziewanego wzrostu cen energii elektrycznej opłaca się kupować samochody elektryczne, Tchórzewski wyjaśnił, że główne zasilanie aut elektrycznych zawsze będzie - jak mówił - "w dołku" cen energii elektrycznej, czyli w czasie, gdy ona jest ona najtańsza.

"Tu się nic nie zmienia. Z jednej strony poziom ceny paliwa samochodu elektrycznego, z drugiej to, że jest to pojazd ekologiczny - te dwie rzeczy na tyle się spinają, że my - jako resort energii - dołożymy wszelkich starań, żeby Polska była elektromobilna" - zapewnił minister.

W połowie listopada Urząd Regulacji Energetyki otrzymał wnioski taryfowe na sprzedaż energii na przyszły rok od wszystkich czterech sprzedawców z urzędu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że firmy energetyczne planują podwyżkę cen prądu. Przygotowywane przez rząd rekompensaty mają zrehabilitować skutki tego wzrostu dla gospodarstw domowych oraz dużej części małych i średnich firm.

ML/PAP